

Dramat szekspirowski - Cechy dramatu szekspirowskiego w oparciu o „Makbeta” Williama Szekspira

„Makbet” jest doskonałym przykładem tragedii epoki elżbietańskiej. Można w nim zaobserwować cechy charakterystyczne dla tragedii szekspirowskiej, która ukształtowała oblicze szesnastowiecznego teatru w Anglii. Podczas gdy w Europie nadal dominują zasady zawarte w „Poetyce” Arystotelesa, ściśle precyzujące sposób konstruowania tragedii, Szekspir tworzy własny dramat, o nowej estetyce, która wkrótce ma zachwycić całą Europę.

Szekspir diametralnie zrywa z zasadami stojącymi u podłoża antycznej tragedii: odchodzi od zasady trzech jedności, nie stosuje się ani do wymogów mimesis ani decorum. Na przykładzie „Makbeta” można zauważyć, że akcja trwa tygodnie, miesiące, a nawet lata, ponieważ nie mamy żadnych konkretnych informacji, jaki czas upływa między poszczególnymi aktami. Miejsc akcji także jest kilka: więdmy przepowiadają przyszłość gdzieś na szkockich wrzosowiskach, walka odbywa się pod murami zamku, inne sceny toczą się w różnych komnatach i do tego - na różnych zamkach. Takie zmiany miejsca akcji, a także sceny zbiorowe wymagają rozbudowanych didaskaliów.

Kiedy akcja toczyła się w jednym miejscu, a aktorzy ograniczali się do wygłaszania swoich kwestii, takie dodatkowe informacje nie były potrzebne. Teraz autor często musi określać, co poszczególne postacie robią, jak się zachowują, jakimi przedmiotami się posługują. Szekspir nie zachowuje też jedności akcji, pozwalając sobie na dygresje i epizody. W „Makbecie” takimi wstawkami są na przykład opowieści Czarownic na temat złych uczynków czy niezwiązany z biegiem zdarzeń monolog Odźwiernego. To grzechy przeciw zasadzie trzech jedności.

Decorum to wymóg stosowności. Tragedia była gatunkiem wysokim, pisano ją kunsztownym wierszem, dotyczyła spraw poważnych, cała była utrzymana w podniosłym nastroju. Szekspir ożywił ją nieco pozwalając sobie na humorystyczne wstawki. Bohaterowie tragiczni nie

muszą być przez cały czas śmiertelnie poważni. I tak, na przykład, takim przerywnikiem w pełnej napięcia akcji „Makbeta” jest rozmowa Odźwiernego z Makdufem, w której poznajemy niemiłe konsekwencje nadużywania trunków. Uchybieniem zasadzie decorum jest też pokazanie na scenie postaci z gminu, na dodatek posługują się one potocznym językiem.

Co więcej, Szekspir czasem porzucał wiersz na rzecz prozy. Niestosowne było też pokazywanie na scenie śmierci. Bohaterowie antycznej tragedii umierali stosownie poza sceną, po czym jakiś posłaniec informował, co się stało. Szekspir uśmierca swoich bohaterów na oczach publiczności. Taki zabieg wynikał najprawdopodobniej z upodobań szesnastowiecznych odbiorców, które to upodobania Szekspir starał się zaspokoić. Tak więc możemy być naocznymi świadkami śmierci Banka, Siwarda czy Makbeta.

Nowością w teatrze były też sceny zbiorowe stosowane przez Szekspira z upodobaniem. W ujęciu antycznym sceną zbiorową byłaby każda, w której pojawia się więcej niż dopuszczalna ilość trzech aktorów. W dramacie elżbietańskim takie obostrzenia przestają obowiązywać, a na scenie ma prawo pojawić się nawet tłum, wszystko w granicach fizycznych rozmiarów sceny teatralnej. W „Makbecie” takie możliwości stwarzają sceny walki z udziałem wojsk oraz scena końcowa, kiedy to na nowego króla Szkocji zostaje wybrany Malkolm.

Zasada prawdopodobieństwa, naśladowania rzeczywistości wykluczała udział istot z innego świata w akcji. W dramacie elżbietańskim również ta zasada nie obowiązywała. Szekspir z upodobaniem wprowadzał na scenę dziwne postacie o nieokreślonym pochodzeniu. W „Makbecie” pojawiają się na przykład Wiedźmy znające przyszłość. Lady Makbet zaś widzi krew na swoich rękach - co może być objawem obłądzenia - lub zjawiskiem nadprzyrodzonym, mającym napiętnować zbrodniarza.

Złamanie większości wymogów formalnych tragedii pozwoliło stworzyć Szekspirowi niezapomniane dzieła. Wyzwolenie tragedii z ciasnych ram umożliwiło mu kreowanie złożonych postaci. Bohaterowie Szekspira działają pod wpływem złożonych motywów, zmieniają się, nie sposób ich jednoznacznie ocenić, wymykają się prostym klasyfikacjom. Także

pojecie tragizmu nabiera u Szekspira nowego znaczenia. W antycznej tragedii fatum było nieubłagane i niezależne od człowieka. Nie było sposobu, by je odwrócić. U Szekspira bohaterowie sami kształtują swój los, sami pchają się zatem w objęcia fatum.